

wtorek, 30.06.2026

W Szkole Serca Jezusa- DZIEŃ 27

DZIEŃ 27

XXDar dnia

Nie muszę przeżywać cierpienia samotnie

Wezwanie Litanii

Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy,

XXSłowo Boże

„Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu.”

(2 Kor 1,3–4)

XXRozważanie

Każdy człowiek potrzebuje czasem pocieszenia.

Są chwile, kiedy nie wystarczają rozsądne argumenty.

Kiedy słowa:

„Nie martw się”

albo:

„Wszystko będzie dobrze”

nie przynoszą ulgi.

Bo nie zawsze wszystko szybko staje się dobre.



Choroba nie znika tylko dlatego, że ktoś próbuje nas pocieszyć.

Strata bliskiej osoby nie przestaje boleć po kilku życzliwych zdaniach.

Samotność nie kończy się od zapewnienia, że przecież mamy wokół siebie ludzi.

Są cierpienia, których nie można zagłuszyć.

Trzeba przez nie przejść.

Dzisiejsze wezwanie Litanii ukazuje Serce Jezusa jako źródło wszelkiej pociechy.

Jezus nie pociesza nas pustymi obietnicami.

Nie mówi, że cierpienie jest nieważne.

Nie nakazuje natychmiast przestać płakać.

On sam płakał przy grobie Łazarza.

Drżał w Ogrodzie Oliwnym.

Doświadczył zdrady, osamotnienia i opuszczenia.

Dlatego Jego pocieszenie nie przychodzi z daleka.

Przychodzi od Tego, który zna ludzkie cierpienie od środka.

Pociecha Jezusa nie zawsze oznacza, że problem natychmiast znika.

Czasami zmienia się sytuacja.

Czasami przychodzi niespodziewane rozwiązanie.

Ale bardzo często Jezus daje nam coś innego:

swój obecność pośród tego, czego jeszcze nie potrafimy zmienić.

Pocieszenie Boga może być spokojem, który pojawia się pomimo niepewności.

Może być siłą potrzebną, aby wstać następnego dnia.

Może przyjść przez człowieka, który po prostu usiądzie obok i nie będzie próbował wszystkiego wyjaśniać.

Może przyjść przez Słowo Boże, które nagle zaczyna mówić dokładnie o tym, co przeżywamy.

Może przyjść w ciszy adoracji.

W Eucharystii.

W spowiedzi.

W prostym doświadczeniu, że pośród ciemności nie jesteśmy sami.



Czasami szukamy pocieszenia w rzeczach, które na chwilę pozwalają zapomnieć.

Uciekamy w pracę.

W telefon.

W zakupy.

W jedzenie.

W kolejne zajęcia.

Robimy wszystko, aby nie spotkać się z własnym bólem.

To może przynieść chwilową ulgę, ale nie uzdrowia serca.

Jezus zaprasza, aby nie uciekać przed cierpieniem, lecz przynieść je do Jego Serca.

Nie musisz przed Nim udawać, że jesteś silny.

Nie musisz mówić:

„Poradzę sobie.”

Możesz powiedzieć:

„Jezu, jest mi trudno. Zostań przy mnie.”

Jego Serce nie odrzuca ludzkich łez.

Przyjmuje je.

Nie zawstydzą człowieka z powodu jego słabości.

Nie pogania go.

Nie wymaga, aby natychmiast wszystko zrozumiał.

Jezus pociesza przede wszystkim swoją bliskością.

Tak jak matka nie zawsze może usunąć ból dziecka, ale może je przytulić, tak Serce Jezusa otacza człowieka miłością i mówi:

„Nie przechodzisz przez to sam.”

Prawdziwe pocieszenie nie polega na zaprzeczaniu cierpieniu.

Polega na odkryciu, że cierpienie nie odebrało nam obecności Boga.

Może dziś nie znasz odpowiedzi.

Może nadal boli.

Może przyszłość pozostaje niepewna.



Ale Serce Jezusa pozostaje otwarte.

Możesz w Nim odpocząć.

Możesz płakać.

Możesz milczeć.

Możesz powtarzać tylko jedno słowo:

„Jezu.”

To wystarczy.

XXSerce w codzienności

Pewna kobieta straciła bliską osobę.

Przychodzili do niej ludzie i próbowali znaleźć słowa, które wyjaśnią jej cierpienie.

Jedni mówili:

– Musisz być silna.

Inni:

– Czas leczy rany.

Jeszcze inni próbowali odwracać jej uwagę od bólu.

Pewnego dnia przyszła starsza sąsiadka.

Nie powiedziała nic.

Usiadła obok, wzięła ją za rękę i przez dłuższy czas razem z nią płakała.

Kobieta powiedziała później:

– To było pierwsze prawdziwe pocieszenie. Ona nie próbowała zabrać mojego bólu. Po prostu nie pozwoliła mi cierpieć samotnie.

Tak często pociesza Jezus.

Nie zawsze wyjaśnia.

Ale zawsze pozostaje.

XXPytania do serca



- Gdzie najczęściej szukam pocieszenia, kiedy jest mi trudno?
- Czy potrafię przyjść do Jezusa ze swoim smutkiem bez udawania siły?
- Jakie cierpienie najbardziej potrzebuję dziś złożyć w Jego Sercu?
- Czy umiem być przy cierpiącym człowieku bez łatwych rad i oceniania?
- Komu mogę dziś przekazać odrobinę pociechy otrzymanej od Boga?

☒Myśl dnia

Jezus nie zawsze natychmiast usuwa mój ból, ale nigdy nie pozostawia mnie w nim samego.

☒☒Droga serca

Znajdź dziś spokojne miejsce i pozwól sobie nazwać przed Jezusem to, co naprawdę boli.

Nie próbuj być dzielny.

Nie tłumacz wszystkiego.

Powiedz po prostu:

„Jezu, nie umiem sobie z tym poradzić. Przytul moje serce do swojego Serca.”

Pozostań przez kilka minut w ciszy.

Pomyśl także o jednej osobie przeżywającej trudny czas. Napisz do niej, zadzwoń albo po prostu zapewnij, że jesteś blisko – bez udzielania nieproszonych rad.

☒☒Modlitwa

Jezu,

Twoje Serce jest źródłem wszelkiej pociechy.

Przychodzę do Ciebie z moim smutkiem, zmęczeniem i samotnością.

Ty znasz łzy, których nikt nie widzi.

Znasz pytania, na które nie znajduję odpowiedzi.

Znasz ból, którego nie potrafię wypowiedzieć.

Nie proszę Cię dziś o łatwe wyjaśnienia.

Proszę, zostań przy mnie.



Otocz mnie swoją obecnością.

Daj mi siłę potrzebną na kolejny krok.

Spraw, abym pocieszenie otrzymane od Ciebie potrafił nieść ludziom cierpiącym, samotnym i pozbawionym nadziei.

Amen.

XX Akt zawierzenia

Jezu, Źródło wszelkiej pociechy, zawierzam Ci mój smutek, samotność, żalobę i wszystkie chwile bezradności. Oddaję Ci łzy, których wstydziałem się przed innymi. Ukryj mnie w swoim Sercu i pozwól mi doświadczyć, że nawet w najciemniejszej godzinie nie jestem sam. Amen.

XX Moja decyzja na dziś

Dziś nie będę uciekał przed swoim smutkiem ani przeżywał go samotnie. Powierzę go Jezusowi i okażę konkretną bliskość jednej osobie, która potrzebuje pocieszenia.

XX Moje spotkanie z Sercem Jezusa

Co dziś najbardziej poruszyło moje serce?

.....

Do czego Jezus mnie dzisiaj zaprasza?

.....

Jaką decyzję chcę podjąć po tym spotkaniu z Jego Sercem?

.....